



Ignacy Gogolewski (Minetti) i Hanna Skarżanka (dama w czerwonej sukni) w starym hotelu w noc sylwestrową

PREMIERA W TEATRZE KAMERALNYM

Czekając na Lira

„Aktor Minetti” zaprzecza powszechnym opiniom o nihilizmie Thomasa Bernharda. Austriacki pisarz jawi się tu jako człowiek wrażliwy i nastrojowy.

Do starego hotelu, którego czas świetności dawno już minął, przybywa w noc sylwestrową starszy mężczyzna. Przedstawia się jako Minetti. Twierdzi, iż jest aktorem. Jego płaszcz jest podarty i brudny, wystająca z nogawki starych spodni tasiemka od kałesonów sugeruje, że to bezdomny, nie mający gdzie się podziać w ten szczególny wieczór. Gość utrzymuje, że przybył na spotkanie ze słynnym reżyserem teatralnym, który zaproponował mu zagranie roli króla Lira.

Niezwykle sugestywny, ciepły, trochę tajemniczy spektakl pokazany w Teatrze Kameralnym zdaje się zaprzeczać opinii o autorze sztuki — Thomasie Bernhardzie. Austriacki pisarz uznawany jest bowiem za skandalistę i prowokatora, który wisielczym szyderstwem

i manifestacyjnym nihilizmem zasłużył na miano „wściekłego krytyka społeczeństwa”. Natomiast jego sztuka poświęcona niemieckiemu aktorowi Bernhardowi Minetti’emu, jest tych sądów zupełnym przeciwieństwem. „Aktor Minetti” zachwyca subtelnością. I chociaż inscenizacja jest zasługą reżysera — Gillesa Renarda, rewelacyjnego Ignacego Gogolewskiego w roli tytułowej, i świetnej Hanny Skarżanki — nie ulega wątpliwości, że taki jest też ten tekst — nastrojowy i nostalgiczny.

Król Lir i Hamlet to bohaterowie dramatów Szekspira, cieszący się szczególnym szacunkiem wśród artystów. Ich zagranie może być ukończeniem kariery. Minetti Gogolewskiego nie potrafi pozbyć się nadziei, że reżyser przybędzie i da mu

tę wielką szansę; sprawi, że jeszcze raz będzie o nim głośno. To czekanie przypomina Godota z dramatu Samuela Becketta — pełne ogromnej wiary w spełnienie, a jednocześnie od początku wiadomo, że bezcelowe.

Czekając na „zbawiciela” bohater prowadzi swoją spowiedź. Wielokrotnie powtarza, że jest „aktorem dramatycznym, który zerwał z literaturą klasyczną”, co stało się jego przekleństwem. Mówi o karierze artystycznej, o byciu dyrektorem teatru, i o tym, że życie jest komedią z elementami tragedii. Ta spowiedź Minetti’ego może być też w jakimś sensie rozumiana jako spowiedź samego Gogolewskiego — równie doświadczonego, wielkiego aktora. Tyle tylko, że aktor z dramatu ponosi klęskę. Gogolewski natomiast stworzył niezwykłą postać. Potrafił widzów rozbawić, ale przede wszystkim wzruszyć.

KATARZYNA WERESZCZYŃSKA

„Aktor Minetti”
Thomas Bernhard
Reż. Gilles Renard
Teatr Kameralny